

KSIĄDZ BOSKO A UMIŁOWANIE KOŚCIOŁA

Konferencja na miesięczny dzień skupienia

27 kwietnia 2014, w święto Bożego Miłosierdzia, przeżywać będziemy uroczystość kanonizacji dwóch wielkich papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. Ów dzień pokazuje wszystkim tę najpiękniejszą część Kościoła, jego świętość, która swoje źródło ma w świętości samego Boga. Jednocześnie skłania nas do rozbudzania w sercach naszych miłości do tego Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa, Oblubienicą Baranka, zaczynem Królestwa Bożego. W duchu oczekiwania na ten wspaniały dzień kanonizacji Pasterzy Kościoła, wpatrujemy się w księdza Bosko, naszego Ojca i Założyciela, ucząc się od niego umiłowania Chrystusowego Kościoła.

Św. Jan Bosko stworzył Rodzinę Salezjańską, z całym jej bogactwem, którym rozkwitł charyzmat powierzony mu przez Ducha Świętego. Dzieło, jakie założył i jakie rozrosło się w wielkie salezjańskie drzewo, ma swoje miejsce w Kościele Chrystusowym. Właśnie Kościół jest tą przestrzenią, w której urzeczywistnia się salezjańskie posłannictwo. Ks. Bosko był kapłanem Kościoła katolickiego i w nim trzymał się aż do śmierci, aby być w Kościele znakiem i nosicielem miłości Bożej do młodzieży. To Kościół uznał w nim wielkie dzieło Boże i ogłosił swoim świętym. Ta łączność księdza Bosko i Kościoła miała bardzo wyraźny kształt, jaki nadawała mu miłość. Ks. Bosko kochał autentycznie Kościół. To umiłowanie Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, wpływało na styl jego życia i podejmowane działania. Rodzina Salezjańska jest spadkobiercą takiej duchowości, której istotnym elementem jest miłość do Kościoła, naszej Matki.

1. Ks. Bosko w Kościele

Kościół, w jakim żył ks. Bosko, z jednej strony stanowił przestrzeń obecności i działania Bożego. Głową Kościoła jest wszakże zawsze *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hbr 13, 8). Z drugiej jednak strony, był rzeczywistością ludzką, strukturalną, która w XIX wieku przechodziła znaczące przeobrażenia. Zawierania wokół Kościoła nie pozostawały bez wpływu na życie turyńskiego

Kapłana. Składały się na nie doświadczenie historyczne Piemontu i całych Włoch w połowie XIX w. oraz kryzys Kościoła, związany z liberalnym ruchem „Risorgimento” i likwidacją Państwa Kościelnego. Ten prąd był skierowany przeciw Kościołowi i jego hierarchom, a już zupełnie odrzucał jego wpływ na życie polityczne i społeczne. Miał na celu wyzwolenie Włoch od jakiegokolwiek zwierzchności duchowej.

W takich czasach ksiądz Bosko stał się w Kościele wielkim założycielem nowej rodziny zakonnej, twórcą oryginalnej duchowości apostołskiej oraz człowiekiem nacechowanym lojalnym rozumieniem spraw kościelnych, co pomagało mu w delikatnym pośrednictwie między Kościołem a państwem. Ksiądz Bosko, który sam doświadczał różnych trudności także w Kościele, uczył, żeby okazywać zawsze należny szacunek każdemu autorytetowi – państwowemu i kościelnemu. Nie były to nigdy słowa bez pokrycia, ponieważ on również okazywał szacunek i posłuszeństwo władzy kościelnej. Miał bowiem świadomość, że tylko w ten sposób będzie naprawdę służył Kościołowi. Jest to niewątpliwie cenna wskazówka dla nas, kiedy nieraz jesteśmy świadkami nawet publicznego występowania przeciw papieżowi, biskupom czy przełożonym zakonnym przez duchownych i zakonników. Ksiądz Bosko przestrzegał bowiem, iż pogarda wobec przełożonych prowadzi do pogardy kapłanów i Kościoła. Jeśli my sami nie potrafimy uszanować władzy kościelnej, to trudno abyśmy oczekiwali tego od innych.

W takiej sytuacji historycznej Kościoła był ksiądz Bosko jego kapłanem. Był on tym, który reprezentuje Boga, który kocha młodzież, oraz tym, który reprezentuje z całą świadomością swój Kościół. O nim to powiedział błogosławiony papież Jan Paweł II: *Oto wielka postać św. Jana Bosko kapłana! Cechą dominującą jego życia i jego misji było głębokie poczucie własnej tożsamości kapłańskiej, tożsamości katolickiego księdza według Serca Bożego...* Właśnie owa silnie ugruntowana kapłańska tożsamość księdza Bosko wypływa z umiłowania Kościoła Chrystusowego i świadomości siebie samego w nim.

Miłość ks. Bosko do Kościoła zaowocowała wieloraką działalnością dla jego dobra. Ostatecznie też została przypieczętowana nową rodziną zakonną, której celem jest służba tej delikatnej części Kościoła, jaką stanowi młodzież. Ze względu na swoje wierne oddanie Kościołowi, ks. Bosko cieszył się szacunkiem papieży mu

współczesnych i wszystkich następnych. Pius XII powiedział: *Ks. Bosko jest jedną z największych chlub Kościoła i Włoch*. Także inni papieże podkreślali wielkie znaczenie dzieła salezjańskiego dla Kościoła. Nasza wierność Kościołowi i lojalność wobec papieża jest zawsze pewną drogą do tego, aby dzieło księdza Bosko znajdowało uznanie w Kościele i przynosiło właściwe owoce.

2. W sercu Kościoła

Konstytucje salezjańskie wyraźnie wskazują miejsce, jakie wyznaczył nam Duch Święty poprzez osobę ks. Bosko: *Powołanie salezjańskie stawia nas w sercu Kościoła i całkowicie oddaje na służbę jego posłannictwa*. Nie jesteśmy jakimś nieokreślonym tworem, sektą czy grupą wzajemnej adoracji. Żyjemy i działamy w kontekście przynależności do Kościoła. Z serca Kościoła wypływa duszpasterski dynamizm. Serce to symbol miłości. Powołanie salezjańskie stawia nas w sercu Kościoła, bo wzywa nas i uzdalnia do konkretnej miłości w tymże Kościele, czyli umiłowania młodzieży, szczególnie tej najuboższej duchowo i materialnie. Co więcej, nie jesteśmy tylko w centrum Kościoła, ale jesteśmy Kościołem, częścią Mistycznego Ciała Chrystusa. W ten sposób, jak mówią Konstytucje, *przyczyniamy się do budowy Kościoła*. Ks. Bosko aktywnie włączał się w tworzenie wspólnoty Kościoła. Mamy sami czuć się Kościołem, który jest naszym domem.

Tak jak to rozumiał ks. Bosko, salezjanin kocha Kościół, gdyż *z miłości do Chrystusa nieodłącznie rodzi się miłość do jego Kościoła*. Powtarzane dziś często zdanie „Chrystus tak, Kościół nie”, jest nie do pogodzenia z właściwym, teologicznym rozumieniem wiary chrześcijańskiej i Kościoła. Jest też sprzeczne z salezjańską tradycją, w której miłość do Boga jest równoznaczna z miłością do Kościoła. Papież Franciszek często powtarza, że nie sposób odłączyć Chrystusa od Kościoła. W Rodzinie Salezjańskiej potrzeba dbać o świadomość Kościoła, o troskę o Kościół i wychowanie eklezjalne młodych.

Umiłowanie Kościoła na wzór ks. Bosko wyraża się *w synowskiej wierności wobec Następcy Piotra i jego magisterium, w gotowości życia w zjednoczeniu i współpracy z biskupami, klerem diecezjalnym, zakonnikami i laikatem*. Wierność

synowska Ojcu Świętemu jest charakterystyczną cechą ducha salezjańskiego, o czym świadczy życie księdza Bosko. Rodzina Salezjańska kocha papieża, jest posłuszna jego nauczaniu, modli się za niego i w jego intencjach. Ks. Generał Pascual Chávez Villanueva w swoim przesłaniu na dzień modlitwy i postu za pokój w Syrii apelował: *Wszystkich was, ożywionych tym samym duchem naszego wspólnego Ojca, Księdza Bosko, gorąco zachęcam do przyjęcia tej zachęty Ojca Świętego, traktując ją jak rozkaz, który trzeba wykonać z przekonaniem i miłością.* Owa zachęta Następcy Ks. Bosko wpisuje się w solidną tradycję umiłowania Kościoła, wyrażającą się w lojalności wobec papieża. Uczył, że tam, *gdzie jest Następca św. Piotra, tam jest prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa.* Tym, czego powinniśmy się wystrzegać, jest krytykowanie i ocenianie kóregokolwiek z papieży. Nawet jeśli nie rozumiemy jego słów czy gestów, albo wymyka się on naszym schematom myślowym i wyobrażeniom, to musimy pamiętać, że zasadą salezjańskiej duchowości na wzór księdza Bosko jest szacunek i posłuszeństwo Ojcu Świętemu. Tylko pycha sprawia, że wydaje nam się, iż jesteśmy mądrzejsi od papieża i skłonni do pouczenia go. Pamiętajmy, że miłość do Następcy św. Piotra wyraża także wiarę w Ducha Świętego, który prowadzi Kościół Boży.

Bycie częścią Kościoła powszechnego i lokalnego zobowiązuje nas również do dbania o ducha prawdziwej jedności i współpracy z biskupami i należącym do niego duchowieństwem. Podobnie należy troszczyć się o właściwe relacje z innymi rodzinami zakonnymi. Sam ks. Bosko zalecał pierwszym misjonarzom: *Odnóście się z miłością i szacunkiem do innych zgromadzeń i zawsze mówcie o nich dobrze.* Wyklucza to wszelkie formy rywalizacji, wywyższania się czy krytykanctwa. Jest wiele inicjatyw, które są realizowane we współpracy z klerem diecezjalnym czy innymi zgromadzeniami, wzbogacając przez to zaangażowanie duszpasterskie i przyczyniając się do pomnażania dobra całego Kościoła. Sam ks. Bosko wyrażał posłuszeństwo ordynariuszowi turyńskiemu. Kiedy powoli powstawało dzieło salezjańskie, napisał nawet, iż *przełożonym oratoriów był zawsze w pewien sposób arcybiskup, albowiem wszystko zależało od jego zdania i od jego pouczeń.*

Do tradycji salezjańskiej należy współpraca ze świeckimi. Ks. Bosko sam powołał do istnienia świeckich Współpracowników, którzy tworzą dziś silną gałąź

naszej Rodziny Salezjańskiej. Kontynuujemy nadal tę drogę, angażując do współdziałania duszpasterskiego i wychowawczego ludzi bądź zrzeszonych, bądź w inny sposób związanych z nami. Trudno zresztą wyobrazić sobie dzieła salezjańskie bez osób świeckich. Ich wkład jest wieloraki i bezcenny, co warto sobie uświadamiać i dążyć do jak najlepszej współpracy. Jest to także konkretny wyraz umiłowania Kościoła, gdyż wszyscy stanowimy Mistyczne Ciało Chrystusa i winniśmy się o nie troszczyć w duchu jedności i miłości braterskiej.

3. Oratorium małym Kościołem

Konstytucje salezjańskie wzywają do tego, aby wychowywać młodzież do autentycznej świadomości Kościoła, miłości i dbania o jego wzrost. Podstawowym miejscem takiej formacji było dla ks. Bosko oratorium, potem kolejne i różnorodne dzieła salezjańskie. Każde jednak nacechowane było synowską postawą wobec Kościoła-Matki. Zaowocowało to wieloma świętymi powołaniami, które ubogaciły wspólnotę wierzących. Ks. Bosko od początku przyjął, że oratorium nie może być jedynie miejscem zabawy i wspólnego spędzania czasu, ale przede wszystkim wspólnotowej, radosnej, prostej i głębokiej zarazem modlitwy. Ostatecznym celem wychowania w duchu ks. Bosko jest uczynienie młodych otwartymi na łaskę Boga, która najobficiej rozlewa się w Kościele. Dla ks. Bosko – kapłana i pedagoga – zbawienie dusz było priorytetem, o czym dobitnie świadczy jego modlitwa i program życia: *Daj mi dusze, resztę zabierz*. Pobożność, zakorzeniona w tradycji Kościoła, zajmowała centralne miejsce w jego metodzie wychowawczej.

Pragnienie ewangelizacji i modlitwy w oratorium, wychowywanie do wiary we wspólnocie Kościoła, wynika też ze wspomnianego historycznego momentu Kościoła, w jakim przyszło żyć księdzu Bosko. Oratorium prowadzone przez kapłana musiało się stać naturalnym celem ataków polityków wrogich Kościołowi, tym bardziej, że gromadziło liczną grupę młodych chłopców, którzy mogli być posądzeni o bunt, pod przewodnictwem ks. Bosko, przeciwko państwu. On sam wprawdzie uważał się za człowieka apolitycznego, którego doktryną polityczną było „Ojciec nasz”, jednak tak spora grupa młodzieży zgromadzonej przy nim nie mogła ująć uwagi instytucjom

państwowym. Dlatego też, nie wplątując się w rozgrywki, których stawką byłyby wpływy w państwie, ks. Bosko postanowił nie wciągać chłopców w zaangażowanie polityczne, a skupić się na modlitwie i ewangelizacji, na pracy i nauce, na kształtowaniu uczciwych obywateli i dobrych katolików, a wszystko to w duchu autentycznej radości.

Nastawienie młodzieży do instytucji kościelnych było często negatywne, a kapłani nie wzbudzali zaufania. Ks. Bosko był otwarty na młodych, rozmawiał z nimi i interesował się ich problemami, co czyniło go kapłanem wyjątkowym jak na owe czasy. To prowadziło do tego, że chłopcy byli gotowi przychodzić do jego oratorium. Ks. Bosko był jednak oskarżany, że odciąga ich od parafii, do których byli przypisani, ale też do których w rzeczywistości nie chodzili. To tłumaczy sens określenia oratorium jako parafii dla tych, którzy nie mają parafii.

Od samego początku ks. Bosko pragnął, aby oratorium było miejscem, gdzie mógłby powstać Kościół gromadzący chłopców, młody duchem, będący dla nich naturalnym środowiskiem wzrostu ludzkiego i chrześcijańskiego. Dlatego też w jego programie występowały elementy typowo duszpasterskie, takie jak: Msza święta, różaniec, nauka katechizmu oraz spowiedź, pozwalające wejść na drogę prowadzącą ku świętości. Taką też funkcję pełniły wieczorne słówka oraz indywidualne rozmowy z wychowankami. Szczególna cześć dla Maryi Wspomożycielki Wiernych okazywana była nie tylko przez różaniec, ale też uroczyste obchody świąt ku Jej czci. Ks. Bosko zwracał uwagę na to, aby pośród zabaw był zawsze czas na modlitwę i katechezę. Modlitwa, spowiedź oraz Komunia święta były w centrum życia oratorium. W ten sposób ksiądz Bosko kształtował właściwe rozumienie Kościoła i miłość do niego. Albowiem w takim Kościele chłopcy znajdowali prawdziwy dom, którego często im brakowało. Zadanie to kontynuuje dziś Rodzina Salezjanka nie tylko w oratoriach, ale także w parafiach, szkołach, centrach młodzieżowych, ośrodkach wychowawczych, świetlicach i wszelkiej działalności, która ma na celu ewangelizację młodzieży. W nich dokonuje się włączenie w celebracje liturgiczne i sakramentalne, tworzenie wspólnoty Kościoła, pomoc w dojrzewaniu społecznym według nauczania Magisterium. Szczególne znaczenie ma umiejętność budowania wspólnoty, co

wzmacnia poczucie odpowiedzialności za zbawienie swoje oraz członków tej samej eklezjalnej rodziny.

Niebagatelną rolę w działaniu oratorium jako Kościoła miały „Lektury katolickie” pisane przez ks. Bosko. Była to jego odpowiedź na broszury drukowane przez protestantów. W sposób przystępny dla prostych ludzi wyjaśniały one podstawowe prawdy wiary. Mimo niewątpliwie wartościowej treści, stojącej na straży doktryny katolickiej, „Lektury” nie mogły liczyć na poparcie władz Kościoła ze względu na ryzyko narażenia się oponentom i wywołania ostrej reakcji. Po dłuższych zabiegach udało się nakłonić jednego z biskupów do złożenia podpisu jako sygnatury kościelnego cenzora tekstów. Dla ks. Bosko był to sposób kształtowania właściwej świadomości Kościoła. Dziś trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie bez środków społecznego przekazu. Warto z nich tak korzystać, aby zmieniać myślenie młodych o Kościele, często wykrzywione w wyniku antykościelnej propagandy. Media mogą doskonale służyć formowaniu postawy miłości do Kościoła, umiejętności obrony go oraz dawania świadectwa swoim słowem i życiem.

Człowiek naturalnie uczy się być częścią Kościoła w rodzinie, będącej pierwszym środowiskiem wychowawczym. Jednak z czasem wcześniejsza przynależność młodego człowieka do Kościoła związana ściśle z przynależnością rodzinną, zaczyna przegrywać często z innymi formami przynależności, jak grupa młodzieżowa czy ruchy społeczne, polityczne i kulturowe. We współczesnym świecie relatywizmu etycznego często nie zdaje egzaminu wiara przyjęta z tradycji rodzinnej. Nierzadko zresztą rodzice nie znajdują czasu na wychowanie religijne dzieci. Dlatego ważne jest ukierunkowanie młodych na włączanie się w inne przynależności. Małe grupy zwykle pomagają w wychowaniu do przeżywania Kościoła jako wspólnoty, wyrabiając właśnie poczucie przynależności i identyfikacji z jego nauką.

Umiłowanie Kościoła i jego pasterzy było więc istotnym elementem duchowości św. Jana Bosko, który przekazał także swoim duchowym spadkobiercom. W Rodzinie Salezjańskiej musi ono być także podstawowym filarem życia i działalności, szczególnie wychowawczej. W ten sposób, obok Eucharystii, spowiedzi oraz nabożeństwa do Maryi Wspomożycielki, Kościół jest jednym z kluczowych

elementów naszej tradycji duchowej. Potrzeba wpatrywać się we wzór ks. Bosko, kapana Kościoła katolickiego, oraz we wspaniałe przykłady różnych osób, które w duchu salezjańskich, przeżywały swoje powołanie w łonie Kościoła i dla jego dobra. Konieczne jest umacnianie własnej tożsamości eklezjalnej i na jej fundamencie realizowanie charyzmatu. Jest to szczególnie ważne dziś, kiedy młodzież traci podstawowe odniesienia do tradycyjnych wartości i przynależności. Rodzina Salezjańska powołana jest bowiem do bycia w Kościele znakiem Bożej miłości. Przyczynia się przez to do chwały Boga, budowania wspólnoty Kościoła, zbawienia ludzi i własnej świętości. Niech dzień kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II pomoże nam z jeszcze większą miłością spojrzeć na Kościół Pana, jego pasterzy, osoby konsekrowane i cały lud Boży, a szczególnie młodzież. Nasza miłość do Kościoła jest zawsze świadectwem wiary w Tego, który nas zrodził do życia Bożego przez chrzest we wspólnocie wierzących.

Ks. Przemysław Solarski